

## **Pomnik *Silacza*, MHW 29327**

Pomnik *Silacza* znany jest też pod nazwą „Precz z drogi!” albo po prostu „Z drogi!”. I mimo że w gabinecie tylko kolumna Zygmunta jest od niego starsza, to stosunkowo jest on najsłabiej rozpoznawalny. Nic dziwnego, gdyż większość czasu spędził z dala od ludzkich oczu.

A szkoda. Ta znakomita rzeźba, autorstwa Stanisława Jackowskiego, powstała w 1908 roku i od razu zdobyła uznanie zagranicznych znawców i miłośników sztuki. Rok później, artysta otrzymał za nią wyróżnienie na salonie Paryskim, nagrodę Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz nagrodę w konkursie związanego z akademią malarza realisty Archipa Kuindziego.

Wystawiony w 1909 roku w Zachęcie *Silacz*, nie wzbudził podobnego uznania, choć zachwycony rzeźbą krytyk, Antoni Sygietyński, twierdził, iż odlany w brązie prezentował się jeszcze lepiej niż jego gipsowy model wystawiany w Paryżu. Nie szczędząc słów goryczy pod adresem warszawskiej publiczności i mecenasów sztuki, Sygietyński przewidywał, że wiele czasu upłynie, aż ponadnaturalnej wielkości atleta zostanie doceniony.

W 1914 roku rzeźba znalazła się wśród 189 dzieł nabytych przez Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych do rozlosowania pomiędzy członków towarzystwa. Wylosował ją Piotr Kotowski.

Z wojny *Silacz* wyszedł cało, jako własność Muzeum Narodowego w Warszawie. Po wybudowaniu Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, ustawiono go na podwórku dzielącym budynek przy ul. Marszałkowskiej 3/5 i drukarnię „Życia Warszawy”. Mało kto wiedział o jego istnieniu. W latach 90. XX po likwidacji drukarni okolica zaczęła pustoszeć. Wreszcie w 2004 roku *Silacz* wyrwał się z niebytu. Przeniesiono go na ulicę Brzozową na taras widokowy na Gnojnjej Górze, niedaleko Muzeum Warszawy. Stoi na skraju znajdującego się tam klombu. W buntowniczej pozie, z wyrazem wzdrygnięcia na zaciśniętych wargach, omiata okolicę ostrym spojrzeniem.

Prezentowana w gabinecie miniatura jest jedną z wielu wykonanych w zakładzie Władysława Miecznika. Tak, jak przewidział Antoni Sygietyński, po latach od powstania rzeźby, doceniono jej piękno i zaczęto ubiegać się o jej kopie.